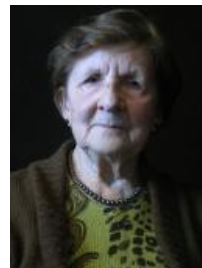


## RYTA ZAŁUSKA-KOSIOR

ur. 1928; Rokitno



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, dwudziestolecie międzywojenne                |
| Słowa kluczowe          | dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne |

### Znajomi rodziców

Pamiętam niektórych znajomych rodziców, ale nie pamiętam jak się nazywały te osoby. Pamiętam na przykład, był taki pan Szacmajer, to jego syn Andrzej Szacmajer też się interesuje trochę tymi właśnie dawnymi zdjęciami i dawną historią. Nie wiem gdzie on tutaj mieszka. Ja jego pamiętam jak go mama w wózku wozila. No bo czasem się na Staszica spotykała moja mama z panią Szacmajerową, on w tym wózku był, to one rozmawiały. Poza tym kto jeszcze... Ten co na zdjęciu był, pan Jankowski. To on czasami też u nas bywał w domu, przychodził do rodziców. Potem do tatusia tam przychodzili też ci geodeci, ale już ich nazwisk nie pamiętam. Wiem, że pan inżynier Nowicki czasami przychodził do tatusia do domu jak tatuś był. Tatuś u niego pracował. Z Krasnegostawu zdaje się przyjeżdżał pan Jakubowski. To byli wszyscy już tacy starsi panowie. A kto jeszcze... Aha, tutaj jeszcze w Lublinie była taka charakterystyczna sylwetka, postać, pan, nie pamiętam nazwiska już, zapomniałam, ale on na imię miał Aleksander. I o nim mówili Sasza. W meloniku, płaszcz taki, dyplomata. Pan zawsze starannie ubrany, rękawiczki te jasne, irchowe, biały szalik. To on zawsze w Lublinie przesiadywał na kawie czy coś takiego. Chodził tak. Tak jego zapamiętałam też, bo on i przez Narutowicza chodził zawsze. Tam było więcej takich osób charakterystycznych, ale ja już tak nie pamiętam.

Pan Jankowski, o którym wcześniej wspomniałam, to był w ogóle znajomy pani Semadeni i przez nią właśnie go poznaliśmy. On u nas bywał, bo lubił moich rodziców, to przychodził czasem ich odwiedzać. On się ożenił z panną Grudzińską, wiem że Grudzińska miała na nazwisko. No to pracował jako urzędnik w Magistracie. A zginął właśnie wtedy, jak to bombardowanie było 9 września. On jest pochowany na Lipowej. To był bardzo sympatyczny, kulturalny pan. To on tak stosunkowo często, od czasu do czasu właśnie do nas przychodził.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2012-12-06, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Transkrypcja</b>            | Marta Tylus                                    |
| <b>Redakcja</b>                | Maria Radek                                    |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |